Cena numeru 5 mk.

Nr. 67. Wilno, Niedziela 24 lipca 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 120.

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polskich.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk. Reklamy za wiersz 30 mk.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

„SŁOWO ŻOŁNIERSKIE"

LIPIEC **24** Niedziela.

Dziś — Bł. Kunegundy.
Jutro—Jakóba Apost.
Wschód słońca—3.57
Zachód słońca—8.15

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Bęben".
„Szkice Artystyczne"—5-ty cykl.

KINA:

„Jutrzenka"—„Pan Twardowski".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

Co dzień niesie?

ZE SWIATA.

Konferencja kolejowa polsko-rumuńska.

W związku z zawarciem konwencji handlowej polsko-rumuńskiej, dnia 1 sierpnia r. b. odbędzie się w Bukareszcie konferencja przedstawicieli ministerstwa kolei żelaznych polskich i rumuńskich w sprawie zmian i uzupełnień do konwencji kolejowej z dnia 4 listopada 1919 r.

Rywalizacja Anglji i Niemiec w Rosji.

Ze źródeł dyplomatycznych obcych piszą „Przeglądowi Wieczornemu":

Na terenie Rosji Sowieckiej odbywa się obecnie szalona rywalizacja kapitału angielskiego i niemieckiego.

Hugo Stinnes uzyskał cały szereg koncesji i przygotowuje się obecnie do eksploatacji bogactw rosyjskich.

Anglja nie zdołała w takim samym stopniu zainteresować sowietów rosyjskich, jak to zrobili przemysłowcy niemieccy.

Włochy starały się również otrzymać odpowiednie prawa eksploatacji w Rosji. W ten sposób rząd włoski znalazłby radykalne lekarstwo na olbrzymie bezrobocie we własnym kraju. Charakterystycznym jest fakt, że rząd sowiecki właśnie ze względu na bezrobocie, panujące we Włoszech, odmówił udzielenia Włochom koncesji, widocznie pragnąc powiększyć biedę i niezadowolenie wśród robotników włoskich.

Bandera portu gdańskiego.

Na posiedzeniu Rady portowej gdańskiej uchwalono, że bandera portu gdańskiego nosić ma emblematy gdańskie równolegle z polskimi: Orzeł Biały na czerwonem polu. (or.).

Z Rosji Sowieckiej.

Głód.

Wyborski korespondent „Iltalechti" donosi, że szereg najwybitniejszych pisarzy rosyjskich ma się udać do Zachodniej Europy i do Ameryki w celu agitacji na korzyść głodnych w Rosji.

Walki głodowe pod Petersburgiem.

16 i 17 lipca odbyła się walka w Łudze pod Petersburgiem. Tłum chłopów, składający się conajmniej z 15 tysięcy, wtargnął do miasta i rozpoczął rabunek składów rządowych, sklepów i nawet prywatnych mieszkań. Załoga próbowała stawić opór, jednak po krótkiej walce zmuszona była cofnąć się, pozostawiając 30 zabitych i przeszło 100 rannych. W końcu banda, nie znalazłszy aprowizacji, podpaliła miasto. Władze petersburskie są zaniepokojone nie samym faktem zbrojnego napadu, lecz stanem psychicznym napadającej bandy, który to stan był przejawem masowej psychozy, szybko szerzącej się wśród chłopstwa guberuji północnych.

Nabożeństwa o odwrócenie głodu.

Władze centralne zarządziły, ażeby nie robiono trudności w odprawianiu nabożeństw na intencję uratowania Rosji od głodu. Cała Moskwa jest zalepioną plakatami o walce z głodem i cholerą. Jednak zamiast rzeczywistej pomocy, wysyła się do miejscowości zagrożonych liczne oddziały czrezwyczajki.

Krwawa walka tysięcy o chleb.

Z Chwałyńska na Wołdze donoszą o strasznej walce, która odbyła się w odległości 40 klm. od miasta pomiędzy kilkunasto-tysięczną głodną bandą, udającą się z Samarskiej gub. na Ukrainę, a miejscowymi chłopami, którzy bronili swoich zasiewów. Podczas walki zostało przeszło 2 tys. ludzi zabitych i ranionych. Jako detal charakterystyczny podają, że kobiety z dziećmi na ręku rzucały się, w szale rozpaczy, same pod strzały.

Ile Rosja potrzebuje chleba.

Według tylko co ogłoszonych statystycznych danych, dla nakarmienia w roku bieżącym ludności gubernij, zagrożonych przez głód, trzeba przeszło 100 miljonów pudów chleba z zagranicy. Zaś dla przyszłorocznych zasiewów—50 miljonów pudów.

Co kosztuje życie w Mińsku.

Przyjezdni z Mińska komunikują następujące cyfry rynkowe z ubiegłego tygodnia: pud razowej mąki—90 tys. rubli, pud owsa—35 tys. rub., pud ziemniaków—26 tys. rub., funt śmietankowego masła—15 tys. rub., kosa—80 tys. rub.

Uspokajanie Zinowjewa.

Donoszą z Petersburga: 14 go lipca Zinowjew wygłosił wielką mowę na wiecu komunistycznym w teatrze Aleksandryjskim. W mowie tej dyktator między innemi zaznaczył, że walka z głodem będzie prowadzona przez rząd tak samo energicznie, jak i z kontrrewolucją. Samowolny ruch głodnych mas zostanie powstrzymany przez oddziały wojskowe, wobec czego niema obawy, że głodne miljonowe masy rozproszą się po całej Rosji. Najlepszym dowodem, iż sytuacja wewnętrzna bynajmniej nie jest groźną, jest fakt, że Lenin ma w najbliższych dniach wyjechać zagranicę. (Polpress).

Rozruchy antybolszewickie.

Z południowej Rosji dochodzą wiadomości o rozruchach przeciwbolszewickich, gdzie oddziałami powstańczymi dowodzą oficerowie kubańscy. Jednocześnie donoszą o walkach powstańczych w rejonie na zachód od Charkowa oraz o wielkich brakach w zaopatrzeniu w żywność nietylko zwykłych oddziałów czerwonej armji, ale nawet oddziałów Budiennego.

Z tego powodu w oddziałach tych zaczyna się szerzyć nastrój antybolszewicki. Działalność powstańców na południu Rosji ma charakter czysto partyzancki. Każdy z operujących oddziałów liczy nie więcej 1500 ludzi, lecz oddziałów tych jest dużo. Walka czerwonej armji z nimi staje się coraz trudniejszą. (Or.).

—s—

Zamiast Sowietów państwo socjalistyczne.

RYGA. (Polpress). W tutejszych kołach politycznych jest żywo omawiana sprawa spotkania się znanego bolszewika francuskiego Sadula z Albertem Tomas. Wczoraj rozeszła się pogłoska, iż Sadul miał oświadczyć, że Lenin gotów jest zrezygnować z komunistycznego ustroju w Rosji i przystąpić do utworzenia państwa czysto socjalistycznego. Jednak Leninowi chodzi o to, żeby w budowie tego nowego państwa przyjęli udział nawybitniejsi socjaliści zachodniej Europy. Podobno porozumienie w tej kwestji pomiędzy Leninem a socjalistami angielskimi już nastąpiło.

Z POLSKI.

Minister czeski w Warszawie

Pan Hotovec, czeski minister handlu, przyjechał w towarzystwie kilku osobistości oficjalnych, między innymi—w towarzystwie konsula polskiego w Pradze Czeskiej. Powitanie pana ministra na dworcu warszawskim było oficjalne i serdeczne. Następnie pan minister Hotovec złożył wizyty panu prezesowi ministrów Witosowi, panu ministrowi spraw zagranicznych, Skirmuntowi i konferował z panem wiceministrem handlu Strassburgerem. Wieczorem wydał bankiet na cześć gościa czeskiego pan minister spraw zagranicznych. Całość robi wrażenie, jak gdyby wprawdzie pan dr. Benesz osobiście nie zjechał do Warszawy, by nie wywoływać alarmów wśród przeciwników sojuszu czesko-polskiego, lecz zaopatrzył pana dr. Hotoveca w daleko idące pełnomocnictwa.

Misja z Brazylji.

Do Warszawy przybył p. Jan Grochowalski, kierownik Misji, którą wysłał rząd brazylijski dla zbadania stosunków gospodarczych państw Europy. Głównem zadaniem Misji, do której należy również p. Alvares Pimenta, jest zebranie danych w Europie dla doświadczeń z gatunkami zbóż, jakie rząd brazylijski zamierza uczynić na bardzo rozległą skalę. P. Grochowolski jest inspektorem służby zbożowej rządu brazylijskiego i jedynym cudzoziemcem w hierarchji urzędniczej Brazylji. Ostatnio bawił w Czechach, gdzie dokonał obszernych prac z ramienia brazylijskiego ministerjum handlu, przemysłu i rolnictwa.

Pożar puszczy Niepołomickiej.

KRAKÓW. (EE.) W lasach Niepolomickich wybuchł pożar i objął 25 kilometrów kwadr. lasu. Dowództwo okręgu generalnego wysłało oddziały wojska celem walki z niszczącym żywiołem.

Niefortunna nominacja.

WARSZAWA. „Robotnik" donosi z Paryża: W chwili krytycznej, gdy interwencja lewicy francuskiej mogłaby uniemożliwić kombinacje sfer finansowych, mianowanie Wielowiejskiego sprawiło przykre wrażenie.

Fala strajkowa.

ŁODŹ, 22.VII. Strajk robotników przemysłu trwa dalej. Toczą się pertraktacje.

ŻYRARDÓW, 22.VII. Strajkujący robotnicy przemysłowi odwołali też z pracy robotników rolnych. Fabryki obsadzono wojskiem.

WARSZAWA, 22.VII. Wczoraj wybuchł strajk robotników w gazowni miejskiej. Robotnicy żądają 60—70 proc. podwyżki. Wszczęto rokowania.

635.312 mk.

W dalszym ciągu złożono w administracji „Słowa Wil." na powstańców śląskich:

Sędzia Łapin — 1620 mar.

Ogółem wpłynęło dotąd na powyższy cel do kasy administracji „Słowa Wileńskiego" — **635.312** mk.

Korespondencje.

Worniany.

(*Od korespond. „Słowa Wileńsk.“*).

Przed kilku dniami przyjechał do naszej gminy Worniańskiej instruktor Straży Kresowej, p. Wysocki, zdemobilizowany żandarm, niby dla założenia domu ludowego. Otóż p. Wysocki, jeżdżąc po wioskach, zaczął opowiadać ludziom, iż przyjechał przysłany przez jakiegoś ojca Bazylego, marjawitę z Wilna, by ludzi oświecić już raz w prawdzie, aby zrozumieli, że nie wiara rzymsko katolicka jest prawdziwą, a tylko marjawicka, że nie trzeba nam papieża i t. d. Wogóle opowiadał różne brednie, wymyślając na naszych księży, aż ksiądz w Wornianach z kazalnicy kościelnej musiał gromić ludzi za słuchanie głupstw p. Wysockiego.

Otóż zapytuję „Straż Kresową“, czy panowie jej uznali za zadanie swe apostolstwo, chcąc drugi raz ochrzcić ludzi Litwy Srodkowej, idąc śladem Jagiełły i Jadwigi? Wywołują tem tylko rozgoryczenie wśród naszej ludności, a jeżeli Straż Kresowa nie ma z tym nic wspólnego, a zadaniem jej jest oświata, to niech przyjmuje do siebie ludzi więcej kompetentnych w pracy oświatowej. Powtóre wójt gminy, p. Jurkojć i p. Słonimski, wspólnie z instruktorami Z.B.K. pracują nad otwarciem domu ludowego, to taki p. Wysocki nie powinien się w tak niemądry sposób wtrącać się, by psuć sprawę.

Przy sposobności muszę wyrazić podziękowanie dla instruktora Z. B. K., który pracuje z całą energją i poświęceniem się dla naszej gminy, opiekując się ludźmi, pisząc bezpłatnie podania i dając im w każdej rzeczy rady. Ktokolwiek doń się zwraca o radę, zyskuje sobie coraz szerszą pomoc. P. instruktor Z. B. K. Klamkowski był dłuższy czas komendantem żandarmerji w Wornianach, na tem stanowisku wówczas zdobył sobie zaufanie, rozpatrując sprawy sprawiedliwie i bezstronnie.

Słyszałem, iż p. Klamkowski prosić ma o zwolnienie, więc zwracam się zapomocą pisma, aby nas nie opuszczał i nie porzucał swej pracy. *J. M.*

Walka o Górny Śląsk.

Rozstrzyganie bez końca.

PARYŻ. (Orient). Reasumując stanowisko koaljantów w sprawie Śląska, prasa francuska popiera stanowisko rządu. Dzienniki wskazują, że Komisja Międzysojusznicza jednomyślnie zażądała posiłków wojskowych, ponadto decyzja w sprawie Śląska wymaga poprzedniego omówienia sprawy przez rzeczoznawców technicznych, gdyż premjerowie państw sprzymierzonych rozpatrują zagadnienie tylko z punktu widzenia politycznego. Prasa angielska podaje raporty Sir Stuarta, domagające się jaknajszybszego uregulowania sprawy Śląskiej i natychmiastowego obsadzenia obszarów przez regularne wojska polskie i niemieckie. W kołach politycznych w Paryżu panuje przekonanie, że Rada Najwyższa będzie mogła się zebrać w początkach sierpnia. —s—

Odpowiedź Francji na notę angielską.

PARYŻ. W odpowiedzi na notę, wystosowaną przez angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Curzona w imieniu rządu angielskiego, domagającą się zwołania Rady Najwyższej na dzień 28 lipca, Briand wysłał wczoraj po południu do Londynu odpowiedź rządu francuskiego. W nocie tej oświadcza Briand, że Francja domaga się, ażeby przed zwołaniem Rady Najwyższej zostały wysłane na Górny Śląsk posiłki wojskowe, jak również, ażeby została utworzona specjalna Komisja Rzeczoznawców, do której poszczególne mocarstwa, mające uczestniczyć w rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej, wydelegują jednego dyplomatę, jednego prawnika i jednego inżyniera. Jakkolwiek rządowi francuskiemu trudno jest zgodzić się w obecnych warunkach na dzień 28 lipca, jako na termin zwołania Rady Najwyższej, jednak oświadcza, że nie sprzeciwia się zwołaniu Rady Najwyższej pod tym warunkiem, by przedtem na Górny Śląsk zostały wysłane żądane posiłki, oraz, by utworzona została Komisja rzeczoznawców, któraby opracowała wnioski w sprawie jaknajlepszego rozwiązania sprawy górnośląskiej. Rząd francuski przykłada wielką wagę, by w posiedzeniach Rady Najwyższej wziął Lloyd George udział osobiście, nie zaś,by był reprezentowany przez swoich zastępców.

Ludność a przedstawiciele aljantów.

OPOLE. Z okazji podróży inspekcyjnej gen. Le Rond'a, gen. Marinis'a i Sir Haralda Stuart, a, przedsięwziętej do Rybnika i Wodzisławia, wszystkie kopalnie w okręgu rybnickim i raciborskim wywiesiły chorągwie polskie i zawiesiły pracę dla uczczenia przedstawicieli władz Międzysojuszniczych.

Zaprzeczają zamiarom agresywnym.

WARSZAWA. (O) Przewodniczący delegacji ukraińskiej w Warszawie, p. Ignatow, przesłał do wszystkich pism oświadczenie, w którem w ostrych słowach zwalcza tendencyjne wiadomości emigranckiej prasy anty-sowieckiej o przygotowaniach wojennych Rosji.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

J. WOŁOSZYNOWSKI.

O Łotwie.

V.

Stan polityczny.

Pod względem socjalnym najtrzeźwiejszą, a i liczebnie najsilniejszą, choć może najsłabiej zorganizowaną i skutkiem tego mało aktywną jest warstwa rolnicza, która się dzieli na prawicę, posiadającą ziemię zagospodarowaną (t. zw. „szare barony“) i lewicę—pragnącą ziemi. Ta lewica ludowa wszelako, w miarę otrzymywania ziemi, pomnażać będzie stałe zastępy prawicowe, ma bowiem wszelkie psychologiczne dane po temu—dążenie do samodzielności gospodarczej i spokojnego bytu. Komunizm ma w tej warstwie uporczywych aczkolwiek biernych przeciwników. Natomiast element podatny na wpływy komunistyczne, które szerzy wraz z propagandą panrosyjską poselstwo bolszewickie na Łotwie, (nb. złożone z 300 przeszło osób, w stolicy państwa, liczącego mało co więcej ponad $1^{1}/_{2}$ miljona ludności) stanowi wykolejony robotnik, pozbawiony pracy wobec zrujnowanego przemysłu fabrycznego, najczęściej zrusyfikowany i na pieniądze, któremi jest hojnie popierana rosyjsko-bolszewicka propaganda, wcale nie obojętny. Element ten liczebnie nie jest silny, chociaż bardzo ruchliwy i aktywny, czuje przytem mocne oparcie o bolszewicką Rosję, imponującą swoją wielkością terytorjalną. Skupia się ten element przy partji soc. demokratycznej, niechętnej Polsce, o której imperjalizmie i reakcyjności jest stale przez swoich przywódców przekonywany. Agitację przeciwko Polsce prowadzą również usilnie agenci niemieccy, bądź bezpośrednio, bądź też via Litwa kowieńska.

Najtrzeźwiej, bo bez uprzedzeń, niezawikłanie i realnie ocenia sytuację kraju armja łotewska, która, walcząc o wolność ojczyzny i z Moskalami i z Niemcami, nauczyła się rozróżniać istotnych wrogów i naturalnych sojuszników. Braterstwo broni z wojskiem polskiem wywarło na armji łotewskiej wpływ dodatni i w jej szeregach Polska ma najlepszych przyjaciół. Armja

Kronika tygodniowa.

„East Express“ wojujący.—Kosztowna śmierć. — Nowa wojna i „bussiness“. — Naszym paniom z dobroczynności. — Zalety długiej sukni. — Ulewa, Rada Miejska i pasek.

W podniesionej temperaturze oczekiwania, jaka u nas zapanowała, doskonałą na sezon ogórkowy bombę dziennikarską skonstruowała agencja telegraficzna „East Express“, wypowiadając wojnę gen. Żeligowskiemu w imieniu białoruskiego rządu w Kownie. Rząd ten dotąd wyzwania tego nie potwierdził, ani też nie zaprzeczył mu, co się tłumaczy tem, że nie posiada jeszcze odpowiednich kapitałów, aby, zakupiwszy parę marek pocztowych, mógł załatwić zagraniczną korespondencję. Gdyby jednak owa depesza „East Express'u“ była mniej oficjalną, a bardziej faktyczną, to wątpić należy, czy gen. Żeligowskiemu udałoby się pobić ów „rząd“, gdyż z jego paru członków i zarazem obywateli, zapewne tylko jeden jest „od wojny“, a załatwianie losów państw przy pomocy pojedynku nie jest obecnie przyjęte. Niewątpliwie ze wspomnianych członków rządu najszczęśliwszy jest ten od skarbu, nie potrzebuje się bowiem troszczyć o kurs waluty, tam, gdzie niema monety.

* * *

Jak donoszą depesze, w Szwecji zniesiono karę śmierci, ponieważ od lat kilku kat nie miał żadnego zajęcia, a jego posada stała się dobrze płatną synekurą, narażającą skarb państwa na niepotrzebny wydatek. Jest prawdopodobne, że to samo nastąpi w Rosji, naturalnie nie dlatego, by brakło tam kiedykolwiek katów, ani dlatego, by utrzymanie tej kasty społeczeństwa wymagało wydatków, gdyż bolszewicy posiadają dostateczną ilość praktycznie wykwalifikowanych amatorów wśród swych zaufanych, spełniających te funkcje z zamiłowania. Zniesienie jednak kary śmierci nastąpić może dlatego, że, jeśli wedle doniesień „Polpressu“, pud razowej mąki kosztuje tam 90,000 rubli, funt masła 15,000, a kosa 80,000 rubli, to wkrótce kula karabinowa, a nawet sznurek będzie kosztował tyle, że, przy masowo praktykowanych wyrokach i egzekucjach w Sowdepji, państwo stanęłoby wkrótce nad brzegiem zupełnej ruiny finansowej. Chcąc się ratować od bankructwa, musi znieść karę śmierci, albo ją odpowiednio zmodyfikować.

* * *

Wojna jest jeszcze zawsze rzeczą aktualną, jak tego dowodzą gwałtowne walki grecko-tureckie. Na Bliskim Wschodzie „bussinessmen'i“ załatwiają swoje interesy, a grzechot karabinów i huk armat nie drażni ich zupełnie, o ile to jest realnie pożyteczne. Wiadomo: „gdzie się dwu bije, tam Anglik korzysta“.

* * *

Ciekawych szczegółów — skoro z bliskiego wschodu wrócimy do tematów jeszcze bliżej nas obchodzących — dowiadujemy się z wywiadu z p. Dyrektorem Piwockim o szczegółach jego podróży inspekcyjnej po Srodkowej Litwie. Wprawdzie stan bezpieczeństwa w Kraju polepsza się, ale natomiast istnieją rzeczy, o których zapewne nic nie wiadomo naszym kwiatkowo—podwieczorkowo-tańcująco-dobroczynnym paniom z kół polek-matek chrześcijanek i t. p.

Są bowiem u nas okolice w pasie przyfrontowym, gdzie ludność swój życiowy system układa z konieczności w sposób bardzo pierwotny i żywo przypominający nasz już trochę zapomniany okres jaskiniowy, zamieszkując nory pozostałe, albo odgrzebane w dawnych okopach niemieckich. Co gorsze, system ten rozpowszechnia się wskutek napływu uchodźców z Rosji, a co najgorsze, w jednej z takich nawpół podziemnych kolonji (Krewo) jest około 300 dzieci, wymagających opieki.

To też sądzę, bez cienia złośliwości i najzupełniej poważnie, że tu otwiera się szerokie pole do działania dla tych wszystkich instytucji, które jeszcze trwają w zapale dokarmiania i umilania czasu naszym bardzo zasłużonym, ale mniej już opieki potrzebującym, ułanom.

* * *

Czytałem gdzieś, że najnowsza moda paryska wprowadza znowu dłuższe suknie. Zapewne zmartwi to wszystkich fachowych badaczy niewieścich kształtów i wielbicieli realnego piękna, ale ma i swoje strony dodatnie. Dotychczas bowiem najpoważniejsza suknia zaczynała się od kolan, a w dodatku była zwykle przezroczysta. Konkretnie rzecz biorąc, jest to może piękne i z uwagi na ocenę treści pożądane, jeśli się jednak zważy, że nie każda niewiasta zbudowana jest na obraz i podobieństwo Wenus milońskiej, ani nawet co dziesiąta, praktyczniej będzie, skoro te rzeczy pozostaną zakryte. Zawsze bowiem milsze jest złudzenie, aniżeli w ażury spowinięta krzywa i brzydka prawda. Taki fałszywy jest już świat.

* * *

W czwartek mieliśmy prawie powódź wskutek ulewnego deszczu, który spadł na nas nagle i niespodziewanie. Okazało się przy tej sposobności, że kanały miejskie służą do wszystkiego innego, tylko nie do odprowadzania wody. O ile mi wiadomo, nikt z pp. radnych nie utonął, więc też niema powodu, by Rada Miejska miała się tą sprawą szerzej interesować. Swoją drogą ulewa miała tę stronę dodatnią, że oczyściła trochę nasze ulice. Szkoda, że nie mogła przepłukać brudnej spekulacji finansowej i żywnościowej. Niestety deszcz prędzej zdziała, iż „ponad śnieg bielsze“ staną się wszystkie nasze zaułki żydowskie (bez antagonizmów narodowościowych), aniżeli oczyści jedną parę paskarskich rąk. Taki już los nasz, nieszczęsnych ofiar wojny i paska.

Wel.

jest zdrową, do polityki się nie miesza i gotowa jest w każdej chwili do obrony kraju w razie napaści.

Jeżeli chodzi o stosunek do Polski, to pewna rezerwa Łotyszów w ym względzie tłumaczy się poniekąd wpływem angielskim, który jest na Łotwie bardzo silny, a także rozdrażnieniem, które wywołuje zatarg polsko-litewski. Rozdrażnienie to stąd pochodzi, że Łotysze, poczuwając się do pokrewieństwa z Litwinami, czują się w obowiązku również do popierania ich pretensyj, obawiając się jednocześnie zbyt silnych wpływów niemieckich w Litwie, przeciwstawiających się włączeniu Polski do związku bałtyckiego, której udział w związku Łotysze, ze względu na bezpieczeństwo własne, uważają za konieczny. Stąd rozdrażnienie wobec sporu polsko-litewskiego, stojącego na przeszkodzie do porozumienia zawarcia odpornego sojuszu. Rozdrażnienie to umiejętnie jest podniecane i wyzyskiwane zarówno przez Niemców, jak i przez Rosjan, którzy szerzą niechęć do Polaków i podniecają do szykan, tak bardzo wyraźnych w Latgalji, gdzie np. w stosunku do szkół polskich stosowane są metody iście rosyjskie.

Pośpiesznie wytknięta granica polsko-łotewska pozostawiła po stronie Łotwy znaczny odsetek ludności polskiej, która na mocy ustawy łotewskiej ma prawo do szkół narodowych. Prawo to gwałcone bywa często w sposób brutalny przez funkcjonarjuszy administracji miejscowej, którzy, korzystając z nieudolności przedstawiciela szkolnictwa polskiego przy rządzie centralnym w Rydze, czepią się do tak błahych formalności, jak np. niezgłoszenie w czas o otwarciu szkoły polskiej, aresztują nauczycielki polskie i trzymają je wraz ze złodziejami po dni kilka w więzieniu. Takie fakty miały miejsce, na co poselstwo polskie w Rydze było zmuszone zwrócić uwagę rządu łotewskiego. Z punktu widzenia „Przymierza", jego politycznego programu, fakty te jaknajostrzej potępić tu musimy, wywarły one bowiem na uczestników wycieczki bardzo smutne wrażenie, mimo całą życzliwość, z jaką obserwowali znakomite postępy budownictwa i organizacji młodego naszego państwowego sąsiada i naturalnego sprzymierzeńca. Czyżby rzeczywiście młode państwa musiały nieodwołalnie przeżywać okres ślepego naśladownictwa dawnych gnębicielskich rządów zaborczych, z pod których same niedawno się wyzwoliły.

Chcemy wierzyć, że te przeklęte ślady niewoli znikną bezpowrotnie i w stosunkach sąsiedzkich państw narodowych zapanuje nie papierowe i formalne, ale istotne i szczere poszanowanie praw narodowych mniejszości, państwową granicą ogarniętych.

Tem życzeniem, którego ziszczenie jest i w mocy i w interesie obu państw, Polski i Łotwy, zamykamy to krótkie sprawozdanie z bardzo miłej i pouczającej wycieczki na Łotwę, która swoje zręby państwowe stawia pracowicie, energicznie i mądrze, opierając je nie na biurokratyzmie urzędniczym, ale na samodzielności i samorządności obywateli kraju.

Z MIASTA.

— **Komitet** zabezpieczenia i odnowienia pomnika „Trzy krzyże" prosi uprzejmie o zwracanie list składkowych do sekretarjatu, Zamkowa ul. № 4—1 między godziną 3—4 codziennie. Większe sumy można składać wprost do Banku Rolniczo-przemysłowego na książkę obrachunkową № 82.

— **Z ruchu wydawniczego.** W ostatnich dniach opuścił prasę Przewodnik po Wilnie dr. Wł. Zahorskiego w całkowicie nowem opracowaniu, wydany starannie przez księgarnię Józefa Zawadzkiego.

Na treść Przewodnika składają się: Wskazówki praktyczne dla przejezdnych; rzut oka na dzieje Wilna; ulice, place, i domy; kościoły wileńskie; świątynie obcych wyznań; cmentarze; przedmieścia; okolice. Całość, ozdobiona licznemi ilustracjami i uzupełniona planem (przy którym znajduje się nowy spis ulic m. Wilna z podaniem równoległem starych nazw tychże ulic), przedstawia się nader dodatnio.

— **Lombard Miejski.** Na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 23 grudnia r. 1920, działalność Lombardu miejskiego od 1 stycznia r. 1921 była czasowo zawieszona i tylko jeden dzień w tygodniu załatwiane były operacje w zakresie wykupu fantów, a prolongatę uskuteczniano od dnia 1 lipca r. 1921. Zbędny personel był zwolniony, za wyjątkiem dwu stróżów: dziennego i nocnego.

Ponieważ termin prolongaty obecnie upłynął i wobec nieznacznej ilości fantów, których łącznie z depozytami na 1 b. m. pozostaje 96 numerów, Magistrat miasta Wilna, dla zmniejszenia kosztów dozoru Lombardu, zaprojektował przeprowadzić jego likwidację, z tem, aby nadal nie dopuszczać prolongaty. Pozostałe zaś zastawy przechowywać do czasu ostatecznego wykupienia przez właścicieli. Zastawy cenne będą ulokowane w skarbcu Magistratu, meble, ubrania i inne większe rzeczy pozostaną na miejscu w lokalu Lombardu, pod opieką wyznaczonego urzędnika.

Sprawa dalszych losów Lombardu Miejskiego będzie zależeć od Rady Miejskiej, do której Magistrat złoży odpowiedni referat.

— **Rozporządzenie w sprawie posiadania broni.** Starosta Grodzki wydał d. 18 b. m. rozporządzenie w sprawie udzielania pozwoleń na posiadanie broni, oraz na prawo polowania.

Na mocy tego rozporządzenia, wszystkie osoby cywilne, zamieszkałe na terenie Wilna, na prawo posiadania i kupna broni palnej winny mieć zezwolenia Starostwa Grodzkiego. Zezwolenia wydają się tylko tym osobom, które złożą umotywowane podanie o potrzebie posiadania broni. Na prawo kupna broni wydaje się specjalne zezwolenie. Na prawo polowania Starostwo wydaje specjalne karty łowieckie, które mogą otrzymać jedynie osoby, mające zezwolenie na posiadanie broni myśliwskiej i władające gruntami nie mniej niż 60 dziesięcin, lub dzierżawcy, albo osoby, mające pozwolenie od właściciela lub dzierżawcy.

Zdemobilizowani wojskowi, u których pozostała broń palna, winni też uzyskać zezwolenie na posiadanie. Zezwolenia na posiadanie broni nie mogą być przekazywane innym osobom i winny być okazywane na żądanie władz wojskowych i cywilnych.

Do winnych przekroczenia przepisów będą stosowane kary pieniężne do 25,000 mk. lub areszt do 2 miesięcy.

Zarządzenie ustanawia także porządek handlu bronią dla właścicieli sklepów, które posiadają to prawo z nałożeniem obowiązku prowadzenia ksiąg sznurowych i składania miesięcznych sprawozdań o sprzedanej broni.

— **Dziennik Urzędowy.** Wobec zwiększenia się kosztów druku i papieru Administracja Dziennika Urzędowego niniejszem zawiadamia, że ceny za ogłoszenia zostały zwiększone według następującej skali: 1) cena pojedyńczego numeru — 30 mk., 2) rejestracja stowarzyszeń i związków—200 mk., 3) ogłoszenia sądowe — 200 mk., 4) ogłoszenia hipoteczne od każdej pozycji—300 mk., 5) wezwania publiczne—300 mk., 6) ogłoszenia o paszportach zagubionych (jednorazowe)—150 mk., 7) za wiersz jednoszpaltowy—50 mk.

TEATRY I MUZYKA.

— **Koncert w sali Sniadeckich.** W niedzielę, odbędzie się w sali Sniadeckich zapowiedziany na rzecz Bratniej Pomocy, koncert. Program koncertu zapowiada się wielce interesująco. Udział wezmą: Znana artystka opery warszawskiej, b. artystka opery petersburskiej, p. Ad. Czapska, utalentowana tancerka J. Hryniewicka (plastyczne tańce) i ceniony pjanista p. Legrand.

Pozostałe w małej ilości bilety do nabycia w Bratniej Pomocy, od 7—9 wieczór codziennie.

Początek koncertu o g. 8 i pół. wiecz., punktualnie.

Spóźniająca się publiczność wpuszczaną na salę nie będzie.

Jak cel koncertu, tak i wielce artystyczny program zgromadzą niewątpliwie licznie publiczność w pięknej sali Sniadeckich.

— —

— „**Szkice artystyczne**". (w. l.) Wczorajsze pierwsze przedstawienie nowego cyklu „Szkiców art." wypadło bardzo dobrze pod każdym względem. Odkładając obszerniejsze sprawozdanie z tego programu, wraz z recenzją przygotowywanej komedji do wtorkowego numeru, zaznaczymy tylko, że kierownictwo „Szkiców" konsekwentnie utrzymuje swój teatr na wysokim poziomie artystycznym, za co mu się należy szczere uznanie. Jak słychać, gościna tego teatru w Wilnie potrwa jeszcze kilka tygodni.

— —

— **Teatr Polski.** Dziś, — po raz 6 ty „Bęben", z Edmundem Gasińskim.

Ograniczenia miejsca zamieszkania dla przybyszów z Rosji.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego osoby, które przybyły z Rosji do Polski po 12 października 1920 r., a nie należą do narodowości polskiej i nie posiadają obywatelstwa polskiego, winny zwrócić się do najbliższych urzędów starościńskich przed dniem 30 b. m., celem skierowania ich do tych miejscowości, w których pobyt tej kategorji osobom jest dozwolony.

W następujących miejscowościach państwa nie wolno mieszkać osobom wspomnianej kategorji: we wszystkich powiatach na obszarze byłej guberji wileńskiej; w pogranicznych powiatach województw nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego; we wszystkich bezpośrednio graniczących z sowiecką Ukrainą powiatach województw tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego; w powiatach, graniczących z obszarem plebiscytowym Górnego Śląska; we wszystkich miastach z siedzibą władz wojewódzkich; w powiatach warszawskim, łódzkim, łaskim i brzezińskim—oraz we wszystkich granicznych powiatach państwa bez wyjątku.

Ci, którzy w oznaczonym terminie nie dopełnią przepisanych formalności, skazywani będą na grzywnę do 30,000 mk., lub na więzienie do 3-ch miesięcy, a nadto odstawieni będą z powrotem do granicy rosyjskiej.

KRONIKA SPORTOWA.

Wileńskie regaty wewnętrzne.

W niedzielę, 24 lipca, odbędą się wysoce interesujące wewnętrzne regaty na Wilji. Udział przyjmują najlepsi wioślarze. Do zawodów stają: cztery czwórki, cztery skullingi i perner na czas i bieg pływacki na 100 metrów.

Dystans dla łodzi 1500 metrów. Finisz przy przystaniu Towarzystwa Wioślarskiego.

Początek punktualnie o g. 3 po poł., wieczorem o 9-ej zabawa taneczna w Sali Miejskiej, podczas której rozdane będą nagrody zwycięzcom Niewątpliwie publiczność wileńska stawi się tłumnie na wielce interesujące zawody.

Zarząd Koła Sportowego Wileńskiej Brygady Jazdy urządza:

Dnia 24 lipca r. b. o godz. 3-ej po południu przy koszarach Tryskulańskich **Konkurs hipiczny ciężki** z udziałem wyłącznie p.p. oficerów, tegoż samego dnia popis władania białą bronią z udziałem oficerów i ułanów brygady;

Dnia 26 lipca r. b. o godz. 3-ej po południu przy Koszarach Tryskulańskich, **Konkurs hipiczny lekki** z udziałem wyłącznie p.p. oficerów, oraz **Bieg myśliwski** za mastrem, dystans około 5 kilom., początek i finisz przy koszarach Tryskulańskich i tegoż dnia **Konkurs hipiczny** z udziałem wyłącznie ułanów;

Twórczy pochód.*)

Są w najmłodszej poezji polskiej objawy, że w walce o treść i nową formę odnosimy niebyle jakie sukcesy.

Wśród walki orężnej i wysiłków życiowych wzrosły jednostki, czujące prąd życia i chwilowość istnienia ludzkiego. Zjawiska codziennego życia i podnioślejsze rojenia zlewają się w jeden głos, domagający się pełni życia i maksimum twórczości.

Zaobserwowany szczegół powszednich zabiegów, uczuciowy odruch, myślowa spekulacja — załamane w pryzmacie twórczej wyobraźni składają się na ową pełnię życia, której było nam brak i wytworzenie której nie było możliwem w warunkach, gdy poezja była amboną i konfesjonałem i szkołą społeczno-polityczną. Ów charakter wyłącznie polityczny literatury, przeciążenie patrjotyczne (jeżeli tak można powiedzieć), zdecydowana jednostronność — tamowały rozwój bezwzględnie wszechstronny, nie krępujący się żadnemi ubocznemi celami.

Dzisiejsze warunki życiowe pozwoliły na rozkwit twórczych zaczynów w kierunku wszelkich możliwości. Dlatego dzisiaj taka mnogość kierunków literackich, mnogość teoryj literackich, usiłowania mnogości form.

Tadeusz Łopalewski wystąpił ze skromnym tomikiem swych poetyków. Jakościowo jednak daje wiele i wywołuje szereg refleksyj, o których była mowa. Jedno zastrzeżenie: jeżeli chodzi o formę artystyczną (a więc formę w szerszem rozumieniu — kiedy treść zlewa się z kształtem, szata zewnętrzna z ideją), to u Łopalewskiego widoczne są nie tylko usiłowania, ale wyraźna oryginalność. Nie ulega wątpliwości, że gdyby ze ścisłą analizą przystąpić do pomysłów, idej, słowem do treści utworów Łopalewskiego — znajdziemy liczne pokrewieństwa idejowe, tematowe ze współczesną, a i dawniejszą poezją polską i obcą. Ale zasadniczy pierwiastek — forma artystyczna zawsze tchnie u Łopalewskiego nowością. Dzieje literatury i sztuki uczą, że nie było wielkiego twórcy, któryby stworzył coś wielkiego, nie mając poprzedników, uprawiających podobną chociażby formę. Tradycja literacka, na szczęście istnieje i umożliwia wszelki postęp. Otóż tradycję ową wyczuwa się u Łopalewskiego w każdym wierszu i ta kultura wiersza przemówi do wrażliwego czytelnika. Z charakterystycznych znamion formy Łopalewskiego wymienić należy wręcz niespodziewaną w utworze zmianę miary wierszowej, rytmu, co wywołuje, przy zachowaniu logiki treści,efektowne wrażenie. Dźwięczność i melodyjność wiersza, ceniona zwłaszcza w liryce podmiotowej i erotycznej — ma u Łopalewskiego głębsze uzasadnienie, wiąże się z treścią utworów.

Jest bowiem Łopalewski piewcą jasnych, tętniących życiem chwil. Inna rzecz, że dochodzi do życiowego optymizmu często przez smutną zadumę, lub ból i powątpiewanie. Lekką ironję lub sarkazm tu i ówdzie ujawni, by uogólnieniem filozoficznem, twórczem i zdrowem, przykryć obraz, plastycznie zarysowany, beztreści i monotonji życia oraz płonnych wysiłków.

„Co zasiał kiedyś dobry Bóg
W śródniebnych tęczowiskach—
Wyrosło zbożem śpiewnych gwiazd
Wbliż mlecznych dróg
Przez cierń i chwast,
Przez chwastu plen—
A jam jest ten,
Co pieśń prowadzi w lochy miast
W rozśmiechu złotych wieńcach".

W poszukiwaniu nowej formy artystycznej i nowych wartości idejowych nie daje się unieść Łopalewski całkowicie prądowi chwili. Bogata indywidualność, oraz poczucie tradycji literackiej, innemi słowy — kultura estetyczna nie pozwala mu wpaść w skrajności. Są u niego utwory na pozór „futuryzujące", ale w istocie swej nic niemające wspólnego z krzykliwym futuryzmem. W poszukiwaniach twórczych odnajduje Łopalewski nowe szaty słowne dla swych skojarzeń myślowych, tworzy często trafne neologizmy, w sposób widoczny wzbogacając język:

„Gdy już zwiewne gwizdopląsy
Wśród gałęzi młodoptaszą,
Serce mi się rozpościera,
Prośbujące pustą czaszą.
I do panien rozbielonych,
Co się na mnie oczą,
Zielenieję złotowiakiem
I różanią rąk ochoczą.
W tej różani wielopalcej,
Co się w pasma świetlne przędzie,
Wyznawają się marzenia,
Pierwośnione gdzieś w legendzie"...

W jakim zaś kierunku przeważnie dąży, jako poeta, przynajmniej w pierwszym tomiku swych poezyj, o tem świadczą następujące strofy:

„Towarzyszu poezjasto,
Już czas
Ochorągwić pieśnią miasto,
I ponurych ciemnic kraty
Przeczarować w kraśne kwiaty,
I uroczyć głaz.
Towarzyszu poezjasto,
Już czas
Wybladnięte domów mury
Zaczerwienić krwią serdeczną
Z śpiewających ust wyciecznà,
Drzwi wywalić — gdy zamknięte —
Pięścią mocy bezlitosną,
I w alkowy opleśnięte
Krzyknąć słońcem, runąć wiosną;
Pierwszy i ostatni raz
Rozbałwanić zbałwanione
Wielkie miasto,
Bo już wielki czas
Towarzyszu poezjasto,
Czas!

Byłaby charakterystyka jednostronną, gdybyśmy uznali w Łopalewskim tylko li twórcę o pogodnych, radosnych porywach, dążącego do „rozbałwanienia" tłumu. Bo kiedy „smutek—cichy dziwaczny fantasta we mglę żywych cieniów" oprzędzie duszę poety — wysubtelnionem uczuciem obejmuje każde drgnienie żywe i rozumie ruch, przeradzający dawną powszedniość w legendę...

„I dusza oplątana w nieuchwytne nici
Trzepie się, jak delfin na morza mieliźnie.
A później zwidzi ci się śród gwiazd cicha przystań,
Gdzie dzwonią chwile śmierci i wieki zmartwychwstań..

Łopalewski ma bezpośredniość odczucia i swoisty twórczy wyraz. Ma dar refleksyjnych uogólnień i głębszego ujmowania zjawisk. Wyszedł z kultury słowa i myśli i w twórczym pochodzie ku coraz nowym wartościom poetyckim dąży.

Wiktor Piotrowicz.

*) Tadeusz Łopalewski: „Majowce" Poetyki Warszawa Jakowicki 1921.

Dnia 28 lipca r. b. na b. torze wyścigowym (na Pośpieszce) odbędą się wyścigi konne z płotami i bieg płaski dla oficerów i ułanów.

Cena wstępu na każdy z powyższych konkursów i na wyścigi 100 mk.

Bilety nabywać można w kasach na miejscu.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Ze związków chrześćjańskich.

W sali Centrali Chrześcjańskich Związków Zawodowych, przy ul. S-to Jańskiej 21, odbędą się następujące zebrania:

1) dnia 25 lipca r. b., o godz. 6-ej po poł., ogólne zebranie czeladników szewskich;

2) dnia 27 lipca r. b., o godz. 10 ej rano, ogólne zebranie pracowników kino i teatrów;

3) dnia 28 lipca r. b., o godz. 6 ej po poł., ogólne zebranie pracowników gorzelnianych i browarnianych;

4) dnia 29 lipca r. b., o godz. 7-ej po poł., ogólne zebranie dozorców domowych.

—Kuchnia robotnicza przy Centrali Chrześcjańskich Związków Zawodowych wydaje codziennie, od godz. 12 do 4 i pół po poł., dobre i smaczne obiady po nizkich cenach. Oprócz tego bufet czynny od godz. 9 ej wieczór.

NOWE KSIĄŻKI.

Nowości wydawnicze księgarni M. Arcta.

Borowski Wł. M. **Wykład psychologji ogólnej w zastosowaniu do wychowania.** Cz. II. Psychologja uczuć. Str. 180.

Uboga literatura nasza w zakresie psychologji wogóle, a zwłaszcza w dziedzinie psychologji uczuć, została wzbogacona pracą p. Borowskiego, obejmującą pogląd na znaczenie, naturę i właściwości uczuć, jak również rozbiór najważniejszych zjawisk życia psychicznego, a więc uczuć zmysłowych, osobistych, społecznych, intelektualnych, estetycznych, moralnych i religijnych. Książka p. Borowskiego, autora znanej pracy „O wychowaniu narodowem", odznacza się ścisłością naukową i estetyzmem formy, przyczem, ze względu na zrozumiałość i jasność wykładu, staje się przystępną dla szerokiego grona czytelników.

Z dn. 22 lipca 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Rub. Cars. 500	240	210	—
„ „ 100			—
Kierenki 40	—	—	—
M. niem. 1000	25,50	24,40	24,40 25,50
„ „ 100	—	—	—
Mk. fińskie	24,50	23,75	—
Ost marki 1000	24	23,50	23,75 24
„ „ 100	—	—	—
Drobne	—	—	—
Franki franc.	155	150	
Funty sterling.	—	—	—
Dolar. St. Zjed.	1870	1820	1865
Złoto: ruble	84500	83000	84200 84450
L. Z. W. B. Z	1060	1000	—
A. W. B. Z.	2700	2400	—
Czeki: Londyn.	—	—	—
Dm. 1000	—	—	—
„ „ 250	—	—	—
Srebro: ruble	—	—	—
Bilon rosyjski	—	—	—
Kanadyjskie	—	—	—
Akc. i pap. %-e	—	—	—
New-Jork	—	—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kleczkowski.**

Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.